



BIS

BEMOWSKI INFORMATOR SAMORZĄDOWY

ISSN 1426-6695

Nr 5 (60)

Grudzień 2006

Bezpłatny dwumiesięcznik Urzędu m.st. Warszawy dla Dzielnicy Bemowo

W numerze m.in.:

Nowych siedmiu wspaniałych	3
Z kalendarza Oli...	6
Rada Dzielnicy	8
Wylęgarnia europejskiej kadry	11
A los nam dziękuje medalami	15

*Niech zawsze
towarzyszą Państwu
Dobro i Piękno
i czuwają nad Wami
Szczęście i Zdrowie*

**Rada i Zarząd
Dzielnicy Bemowo
m.st. Warszawy**

Argusowe oko policji

23 listopada w komisariacie policji Bemowo, zgodnie z zapowiedzią nowej komendantki Ireny Osieckiej (patrz wywiad w poprzednim BIS-ie), rozpoczęło pracę centrum monitoringu. Dzięki 12 kamerom policjanci obserwują przez całą dobę najbardziej niebezpieczne miejsca na terenie dzielnicy.



Nasze najlepsze podstawówki

Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała wyniki testu końcowego, jaki pisali uczniowie szóstych klas w kwietniu br. Wśród bemowskich podstawówek najlepsze wyniki osiągnęli w kolejności uczniowie szkół: SP nr 24 STO (ul. Powstańców Śląskich 67a), SP nr 150 (ul. Thommého 1), SP nr 306 (ul. Tkaczy 27), SP nr 301 (ul. Brygadzystów 18), SP nr 321 (ul. Szadkowskiego 3) oraz SP nr 316 (ul. Szobera 1).

Anioły z Bemowa



Po raz pierwszy przyznano tytuł Bemowskiego Wolontariusza Roku. Główną nagrodę burmistrza Bemowa w kategorii gimnazjów otrzymała Katarzyna Skomorowska z Gimnazjum Nr 83 im. Konstancji Markiewicz. (o szkole

tej szerzej piszemy na str. 11). Wyróżnienia w tej kategorii odebrali: Aleksandra Maciaszczyk i Kamil Matuszczyk (Gimnazjum Nr 81). W kategorii liceów nagrodą uhonorowano Łukasza Szymanka, absolwenta ZS nr 46 ul. Thommého 1 (obecnie ucznia LO im. J. Lelewela). W kategorii dorosłych – Bemowskim Wolontariuszem Roku 2006 została Małgorzata Sobczak z Bemowskiego Klubu Samopomocy przy OPS Bemowo. Nagrodzonym gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w bezinteresownej pracy na rzecz najbardziej potrzebujących!

Złote pięćdziesiątki

Tegoroczna jesień sypnęła złotymi godami. 50-lecie małżeństwa świętowali: Lidia i Marian Laszczykowie, Janina i Zygmunt Wiśniewscy oraz Alicja i Stanisław Leszczyńscy. Tradycją stały się spotkania Zarządu Dzielnicy z Jubilatami. Tak było i tym razem, były kwiaty oraz życzenia dalszych szczęśliwych lat.

Uczmy się na literaturze...

„Wokół języka polskiego, funkcje języka i literatury w nauczaniu i wychowaniu” – to temat jedenastego Bemowskiego Forum Oświatowego, które odbyło się w listopadzie. Nauczyciele oraz doradcy metodyczni uczestniczyli w wykładach oraz w zajęciach warsztatowych poświęconych edukacyjnej roli literatury. Wbrew obawom niektórych, iż tematyka forum nie wnosi nic nowego do metodyki nauczania, podczas wykładów i warsztatów owocnie dyskutowano, zaś w kuliach wymieniano poglądy zgola niekonwencjonalne. Każdy ze słuchaczy odnalazł w bogatej palecie tematycznej coś dla siebie.

Polak – Litwin dwa bratanki?

To dopiero początki współpracy, ale już można stwierdzić, że perspektywy są zachęcające. W ramach funduszy UE młodzież ze szkoły ZS nr 48 im. Armii Krajowej przy ul. Irzykowskiego 1a rozpoczęła starania o dofinansowanie projektu w ramach Programu „Młodzież”, ich rówieśnicy z Wilna czynią starania o uzyskanie grantu w Litewskiej Agencji Narodowej Programu. Projekt dotyczy wymiany młodzieży tej szkoły z młodzieżą jednej ze szkół wileńskich.

Pracowity tydzień Euroklubu

8-14 października w Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi nr 83 im. Konstancji Markiewicz w ramach programu edukacyjnego UE Socrates Comenius trwał „Tydzień Comeniusa”. Jego głównym celem było propagowanie projektu „Tolerancja w życiu codziennym obywatela Europy”. Podczas warsztatów plastycznych uczniowie tworzyli ilustracje do legend narodowych krajów partnerskich. Odbyły się również prezentacje kultury i obyczajów naszych europejskich sąsiadów, quizy i konkursy oraz minikurs nauki języka migowego. Przeprowadzono również videokonferencję z uczniami z Kłajpedy.

„A w duszy wciąż gra...”

18 października w Klubie Studenckim „Karuzela” Urząd Dzielnicy Bemowo wspólnie z klubami „złotego wieku” zorganizował wieczorek taneczny dla bemowskich seniorów. Były konkursy i wspaniała zabawa taneczna. Uczestnikom można pozazdrościć nie tylko kondycji, ale również doskonałych umiejętności tanecznych.



jb



U.S. UNIWERSUM

01-211 Warszawa, ul. Kasprzaka 24

zaprasza na
nowy parking strzeżony P-80
ul. Widawska/Ks.Bolesława

tel. 0 600 930 356

Atrakcyjne ceny – Abonamenty miesięczne – Faktury VAT –
Bezpieczne parkowanie – Odpowiedzialność cywilno-prawna
Doświadczenie – Zaufanie – Nowoczesność



Wydawca: Urząd m.st. Warszawy dla Dzielnicy Bemowo, ul. Powstańców Śląskich 70, 01-381 Warszawa, tel. centrali 53 37 500
Redakcja: Wydział Kultury dla Dzielnicy Bemowo, ul. Powstańców Śląskich 70, tel. 53 37 635, e-mail: bis@bemowo.waw.pl
Opracowanie graficzne i skład: Elżbieta Zawadzka Druk: Relex Nakład: 10 000 egz.

Redakcja nie odpowiada za treść nadesłanych artykułów oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów

Zmiany na stanowiskach kierowniczych wiążą się z indywidualnością nowego szefa.

Dziś siódemce dyrektorów powołanych na te stanowiska życzymy, aby wzbogacili te placówki o swoją wiedzę i wrażliwość, dodając własne wartości do tych, jakie zastali, przychodząc do przedszkoli i szkół prowadzonych przez dyrektorów przedstawianych w poprzednim numerze BIS. Powodzenia.

Poprosiliśmy ich, aby powiedzieli, jak widzą swoją nową placówkę i swoją pracę.

Dla BIS mówią:



Beata Ciesielska-Pociałik,
SP nr 82 przy ul. Górczewskiej 201

– Pragnę, by moja szkoła była taką, w której dzieci uczą się z przyjemnością, rodzice chcą posyłać do niej swoje pociechy, a nauczyciele lubią w niej pracować. Musi być otwarta, to znaczy odpowiadać na potrzeby uczniów, współpracować z rodzicami i uczestniczyć w życiu środowiska, w którym funkcjonuje. W przyszłym roku będziemy obchodzić 45-lecie istnienia tej placówki, która zawsze była znana z realizowania niekonwencjonalnych i nietatwych zadań. Jesteśmy, i tak zostanie, szkołą z klasami integracyjnymi. Wiele osób ma złe wyobrażenie o integracyjnym systemie nauczania. Tymczasem klasy te rokrocznie uzyskują najlepsze średnie w całej szkole. Żeby się o tym przekonać – wystarczy nas odwiedzić.



Krystyna Gawrjolek,
SP nr 341 przy ul. Oławskiej 3

Szkoła powinna być miejscem realizacji wartościowych, pożądanych społecznie i cennych ideałów wychowawczych. Możemy to osiągnąć poprzez utrwalenie wypracowanych zasad pielęgnujących tradycję chcemy wyzwać aktywność całej społeczności: rodziców uczniów, nauczycieli, personelu. Pragniemy dbać o wysoki poziom edukacyjny i wszechstronny rozwój każdego dziecka na zajęciach obowiązkowych i pozalekcyjnych realizowanych w placówce. Marzy mi się, aby miejsce agresji i złych zachowań zajęły radość, spokój, współpraca i poszanowanie godności drugiego człowieka. W tych trudnych czasach czynię wszystko, by instytucja, którą kieruję, była miejscem, do którego uczeń, rodzic, nauczyciel, woźny chętnie przychodzi.

(wypowiedź nadesłana przez dyrektora Krystynę Gawrjolek)

Nowych siedmiu wspaniałych



Dorota Mańkiewicz,
Przedszkole nr 205 przy ul. Irzykowskiego 1

– Zastałam placówkę wyposażoną i wyremontowaną – mogę więc pozwolić sobie na luksus zajęcia się przede wszystkim moimi maluchami. Nasze przedszkole jest jedynym na terenie Bemowa, które prowadzi kuchnię dla dzieci wymagających specjalistycznych diet. Staramy się również prowadzić zajęcia dla rodziców, wzbogacające ich wiadomości dotyczące żywienia. Chcę wprowadzić wstępne nauczanie czytania już na etapie przedszkola. Dzisiaj dzieci dorastają dużo wcześniej Codzienny kontakt z mediami pozwala na szybszy rozwój każdego malucha. Konieczne jest zatem szybsze przygotowanie ich do nauki czytania i pisanie, żeby nie były skazane tylko na „cywilizację obrazkową”.



Krystyna Ożyńska, ZSP nr 2 przy ul. Brygadystów 18
– Dopiero gdy usiądzie się za dyrektorskim biurkiem, widać, iloma rzeczami trzeba zarządzać, jaką posiadać wiedzę, jakie umiejęt-

ności. Chciałabym, aby udało mi się zrealizować plan, z którym przystąpiłam do konkursu. To moje największe pragnienie. Marzy mi się szkoła bezpieczna, posiadająca swoją tożsamość i tradycję, profesjonalna, zapewniająca możliwość zdobycia solidnego wykształcenia, respektująca zasadę zrównoważonego i wszechstronnego rozwoju młodego człowieka. Zależy mi, aby uczniowie mojej szkoły otrzymali szansę uzyskania pokaźnej wiedzy i abyśmy my, nauczyciele, mieli możliwość stworzenia w naszej placówce klimatu, który im to ułatwi. Jeśli przedstawi się w to punktach, na papierze, to niby niewiele. W praktyce to ogromna praca dydaktyczno-wychowawcza. Chciałabym, byśmy w naszej szkole jej sprościli.



Edyta Sasim, Przedszkole nr 63 przy ul. Bolkowskiej 4
– Mam pod opieką maleńkie kameralne przedszkole mieszczące się w bloku. Panuje tu domowa, rodzinna atmosfera i chcia-

łabym, żeby tak pozostało. Wszyscy doskonale się znają: rodzice, pani kucharka, pan elektryk, pani sprzątajka i wychowawcy. To zupełnie co innego niż moje dotychczasowe doświadczenia. Na naszym osiedlu, gdzie mieszka wiele rodzin z małymi dziećmi, istnieje konieczność stworzenia wielu nowych placówek przed-

szkolnych. Myślę, że trzeba iść w kierunku takich „przydomowych” przedszkoli, gdzie panuje specyficzny duch, gdzie codziennie mały człowiek spotyka się z gronem przyjaciół. Chciałabym, żeby dzieci i rodzice byli z takich kontaktów zadowoleni. To przecież maluchy są w tym wszystkim najważniejsze.



Rafał Lisowski, ZS nr 48 przy ul. Irzykowskiego 1

– Głównie cele są takie: Zespół Szkół nr 48 będzie rozwijał się prężnie, ma zapewnić młodzieży takie warunki, aby uczniowie chętnie uczęszczali nie tylko na lekcje, ale również na zajęcia pozaszkolne. Szkoła musi stanowić konkurencję dla „ulicznych rozrywek” i oferować ciekawsze propozycje. Mamy nowy kompleks boisk, kilka sal komputerowych, salę multimedialną. Młodzież trzeba zachęcić i spowodować, by uczestniczyła w ponadprogramowych szkolnych zajęciach. Tą zachętą musi być nie tylko sprzęt, ale także nauczyciele: otwarci, przyjaźni, wyrozumiali. Dyrektor zaś, w moim rozumieniu, musi być ojcem tej społeczności. Takim, który wspomaga, nagradza, ale, gdy jest coś nie tak, sięga po ojcowskie „środki perswazji”. Nasza szkoła – kiedyś o nie najlepszych notowaniach – dziś zmienia swoje oblicze. Coraz więcej chętnych chce się uczyć w „Irzyku”.



Włodzisław Skarzyński,
SP nr 321 przy ul. Szadkowskiego 3

– Od wielu lat pracowałem w tej szkole, jako nauczyciel wychowania fizycznego. W tym roku wygrałem konkurs na stanowisko jej dyrektora. Z moim poprzednikiem, dyrektorem Marczakiem, ściśle współpracowaliśmy, stąd wszystkie szkolne problemy są mi znane. Ponieważ szkoła słynie z tego, że odnosi wiele sportowych sukcesów – myślę, że będziemy kontynuować te tradycje. Uważam, że wychowywanie młodzieży w uczciwej, sportowej rywalizacji to dobry kierunek dydaktyczny. Uczy się rywalizacji w myśl zasady fair play, jak również umiejętności godzenia się z porażką. Są to reguły przydatne w codziennym życiu. W naszym budynku wynajmują sale inne organizacje sportowe – uczniowie mają więc dużo większe możliwości uczęszczania na zajęcia judo, karate – dyscyplin wymagających samoopanowania, czystości gry. Powstaje sekcja akrobatyki na batucie. Oferta sportowa jest bogata. Mam nadzieję, że to zmotywuje uczniów do osiągania sukcesów również w nauce.

jeff

„Mateusz” prowadzi statystykę wypożyczonych książek i filmów, informuje o pozycjach, których nie ma na półkach, bo są akurat w czytaniu lub oglądaniu, wysyła SMS-y do zainteresowanych, jeśli tylko zarezerwowane pozycje zostaną zwrócone, prowadzi rejestr nowych czytelników, napomina spóźnialskich o przekroczeniu terminu oddania książki lub filmu.

Chcecie poznać opinię fachowców o „Mateuszu”? Proszę bardzo:

„Jest najbardziej nieprawdopodobnym systemem bibliotecznym, jaki miałem okazję spotkać...”, „Wybija się korzystnie spośród innych...”, „Niskie wymagania sprzętowe...”.

„Mateusza” nic nie rusza

I wszystko jasne. „Mateusz” jest programem komputerowym obsługującym małe i średnie biblioteki o rozproszonej strukturze. W dotychczasowych sześciu filiach Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Bemowo działa bez zarzutu i ciągle się rozwija. Wystarczy zapisać się w jednej z nich, aby otrzymać kartę biblioteczną z kodem sztyrowym ważną na pozostałe. „Mateusz” wprowadza nas do systemu i... wszystkie książki, filmy i płyty z muzyką są w zasięgu ręki. System bije na głowę wszystkie inne. Znowu Bemowo górą! Ponieważ jednak bemowianie to ludzie uczynni, jego twórca, **Mirosław Domański**, udostępnił „Mateusza” również bibliotekom w Białolecie, Wilanowie i Wesołej.

Komputerowe zarządzanie zasobami bibliotecznymi stało się koniecznością. Kilkaset tysięcy woluminów, kilka tysięcy filmów, tyleż

tkwią książki do czytania i wypożyczania, staje się głównie lokalnym ośrodkiem informacji, i to nie tylko kulturalnej, oraz miejscem prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej i wychowawczej dla konkretnego obszaru. W naszym wypadku – dla Bemowa. Ponieważ zaś łatwo u nas przemieścić się środkami miejskiej lokomocji z jednej filii do drugiej – polityka dyrektorki **Marii Czajkowskiej** dąży w tym kierunku, aby każdy z punktów rozsianych po dzielnicy, prócz spełniania wspomnianych ogólnych zadań miał swoją specjalizację.

Biblioteka – kinoteka

Tak też będzie z najnowszą filią, Wypożyczalnią nr 119, która w styczniu zostanie otwarta przy ul. Pelczyńskiego 28c, na osiedlu TBS, nieopodal Planetarium.

– Na tym osiedlu dominują młode rodziny z małymi dziećmi, w wieku „spacerowym” – mówi dyrektorka. – *Podczas spacerów mamy mogą wpaść do biblioteki, posadzić dzieci w zabawowym kąciaku z plastikowymi książeczkami z obrazkami, same zaś w tym czasie przejrzyć nowości, wypożyczyć książkę lub film muzyczny albo płytę CD z jakąś dobrą muzyką. I wszystko na kartę biblioteczną.*

Taka właśnie będzie specyfika najnowszej bemowskiej wypożyczalni. Znajdą się tam niemal wszystkie wartościowe filmy muzyczne oraz płyty z różnego rodzaju muzyką – również klasyczną. Z taką, którą trudniej dostać na rynku, o wysokiej jakości nagrań, bardziej ambitną lub nagradzaną na rozmaitych festiwalach, wartościową. Podobnie jest w wypożyczalni kaset i płyt DVD XVII Czytelni przy ul. Powstańców Śląskich 17. Znajdujące się tam filmy nie będą horrorami czy thrillerami, ale filmami ambitnymi,

uznanymi lub dającymi chwilę relaksu i wypożyczynku. Wróćmy jednak do nowej wypożyczalni nr 119. Będą tu także komiksy. Zakupiono już 400 pozycji. I znów: nie tych masowych, które na pęczki są na rozmaitych bazarach, ale tych poważnych, dla dorosłych, markowych autorów, uznanych grafików.

Swoje miejsce, dość pokaźne, znajdzie również fantastyka. I literatura, i film, i ścieżki dźwiękowe. Do odsłuchiwania będą oczywiście stanowiska komputerowe. Także zamiast tradycyjnych katalogów, których na Bemowie dawno już nie ma – komputery, w których można znaleźć wymarzony tytuł, obejrzeć okładkę, sprawdzić, czy jest aktualnie osiągalna.

Taka specyfika – naucz się „anglika”

– W naszej filii położymy nacisk także na naukę języka angielskiego – wymienia kolejną specyficzną cechę Wypożyczalni nr 19 jej kierowniczka **Bogusława Gasińska**. – *Takiej bogatej oferty nie będzie miała chyba żadna biblioteka publiczna w Warszawie...*

Książek do czytania w języku angielskim będzie cała masa i to na różnym poziomie, a do tego będą to książki z płytami, czytany przez lektorów. Będzie można sprawdzić, czy czytając samemu, ma się już „oxfordzki akcent”, czy będzie trzeba jeszcze trochę popracować. Filmy z oryginalną ścieżką dźwiękową, płyty CD z angielską muzyką, popularnymi piosenkami. Tuż obok komputer, na którym odsłuchując płytę lub sięgnąć do wyszukiwarki i czegoś więcej dowiedzieć się na temat interesującej nas płyty lub książki.

Niedaleko siedziby filii jest przedszkole i szkoła języka angielskiego. Jeszcze niewykończone podłogi, a panie Czajkowska i Gasińska już zastanawiają się, jak te trzy placówki wzajemnie sobą zainteresować dla wspólnego dobra tych wszystkich, którzy z nich korzystają.

Na dodatek TBS ma w swoim Planetarium piękną salę widowiskową. Już jest gotów do współpracy. A może szkoła angielskiego wystawi „Romea i Julię” w oryginale, a przedszkolaki „Czerwonego Kapturka” po angielsku? W końcu jesteśmy w tej Europie czy nie?

Pelczyńskiego 28c jest siódmą placówką biblioteczną na Bemowie. Już w starożytności, w Egipcie, siódemka była liczbą szczęśliwą. A co dopiero w XXI wieku, na Bemowie. Good luck, friends, good luck.

jef



płyt z muzyką, kilkanaście tysięcy członków wszystkich filii biblioteczných i czytelni na Bemowie... Jak nad tym zapanować? Zwłaszcza, przy zmieniającym się statusie bibliotek. W dobie internetu muszą one przeprofilować swoje cele i działania. Dziś biblioteka, prócz tradycyjnie rozumianego miejsca, w którym na półkach

Latające Bemowo

Skąd na tarczy Bemowa wzięła się białoczerwona szachownica? Zerknijmy do internetowej Wikipedii.

Teren dzisiejszego lotniska na początku XX w. znany był jako *Piaski* lub *Szwedzkie Wysota* (Szwedzkie Wzgórza) – co miało zapewne związek z wędrującymi od strony Puszczy Kampinoskiej wydmy, jak i wojennymi dziejami Bemowa z okresu wojen szwedzkich. Podczas zaborów Piaski były prawdopodobnie wykorzystywane przez samoloty wojskowe carskiej Rosji, a później kaiserowskich Niemiec. W 1918 r. powstała tu jedna z filii Instytutu Badań Techniki Lotniczej późniejszego Instytutu Technicznego Lotnictwa.

W okresie II wojny światowej wykorzystywane były prawdopodobnie jako lotnisko trawiaste. Po zakończeniu wojny obszar Bemowa został zajęty przez wojsko, które wybudowało tu duże lotnisko dla samolotów odrzutowych, a sam obszar pojawił się na mapach Warszawy dopiero na przełomie lat 70. i 80. XX w. Ostatecznie nazwa **Lotnisko Babice** wzięła się od Fortu Babice.

Odtajnienie tego obszaru związane było z przekazaniem dużej części lotniska pod zabudowę mieszkaniową. Tu powstały osiedla: Bemowo Lotnisko i Fort Bema.

Obecnie Babice są lotniskiem zarejestrowanym w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego i oznaczone kodem ICAO – EPBC, tj. organizacji międzynarodowego lotnictwa cywilnego. Posiada dwie drogi startowe, betonową – 1300x90 m oraz trawiastą – 1000x150 m. W lipcu 1977 r., na okres przejściowy, do czasu przydzielenia własnego lotniska w rejonie Warszawy zagościł na Babicach Aeroklub Warszawski. Ta prowizorka trwa nadal. Mimo to warszawscy piloci i modelarze odnoszą sukcesy w dyscyplinach sportu lotniczego i w statutowej działalności lotniczej. Wystarczy wspomnieć o niespotykanych wyczynach nieżyjącej już Pelagii Majewskiej (1933-1988), 17-krotnej rekordzistki

świata, wyróżnionej w 1960 r. Medalem Lilienthala (najwyższe wyróżnienie w szybownictwie, przyznawane przez Międzynarodową Federację Lotniczą FAI).

Obok pilotów samolotowych, szybowników, spadochroniarzy i paralotniarzy w aeroklubie zawsze funkcjonowała sekcja modelarstwa lotniczego skupiająca wiele klubów modelarskich (w tym bemowski Aeromodelklub). Od wielu lat kierownikiem sekcji modelarstwa jest Jerzy Ko-

NASZE LOTNISKO

Położone jest 106 m n.p.m., u podnóża czterdziestometrowej góry wysypiska śmieci. Odbývają się tu imprezy plenerowe, zawody modelarskie, koncerty, pokazy i wystawy. Do lotniska przylegają ogródki działkowe i ośrodek automobilklubu. We wrześniu 1967 lądował na nim Charles de Gaulle. W 1945 leżał tu wrak samolotu B-17G zestrzelonego w czasie zrzutów zaopatrzeniowych dla powstania warszawskiego. 20 września 1996 odbył się jedyny w Polsce koncert Michaela Jacksona dla 120 000 widzów. Władze stolicy zupełnie poważnie rozważały ofertę króla muzyki pop, w sprawie wybudowania na terenie lotniska Rodzinnego Parku Rozrywki.

siński – wicemistrz świata (1961) w klasie modeli swobodnie latających z napędem gumowym. Rekordzista Polski w długotrwałości lotu w kategorii modeli zdalnie sterowanych, napędzanych silnikiem tłokowym: 4 h 29 min 42 s. Upłynęło 35 lat i nikt w kraju nie poprawił tego wyniku. Do grona wybitnych modelarzy AW należą też: Marek Roman i Włodzimierz Mazurczak.

Z warszawskim aeroklubem od lat współpracuje Wydział Mechaniczny Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej. Zdecydowana większość jego studentów miała lub ma silne związki ze stołecznym aeroklubem lub klubami modelarskimi.

Efektom tego są sukcesy studentów (w tym modelarzy z Warszawy) w międzynarodowych konkursach Aero Design w USA, projekt szybowca klasy światowej PW-5 Smyk realizowany z pomocą aeroklubu, czy też lotnicze kariery (w kraju i na świecie) setek pilotów i konstruktorów – wychowanków aeroklubu. Jeden z moich wychowanków, dr inż. Adam Przekop, pracuje od 3 lat w amerykańskiej agencji lotów kosmicznych NASA. Jego droga do lotnictwa rozpoczynała się m.in. w Aeromodelklubie przy Górczewskiej.

W aktualnie istniejących warunkach aeroklub jest tylko użytkownikiem i prowadzi bardzo ograniczoną działalność lotniczą: szkolenia teoretyczne dla przyszłych skoczków spadochronowych i lotników. Loty szkoleniowe odbywają się przy dużych ograniczeniach.

W jednym z pomieszczeń w hangarze na Babicach mieści się ośrodek sekcji modelarskiej zajmujący się całokształtem tej działalności w Aeroklubie Warszawskim. Jest swego rodzaju centrum konsultacyjnym i koordynacyjnym dla kilkunastu klubów modelarskich (finansowanych przez instytucje, przy których funkcjonują).

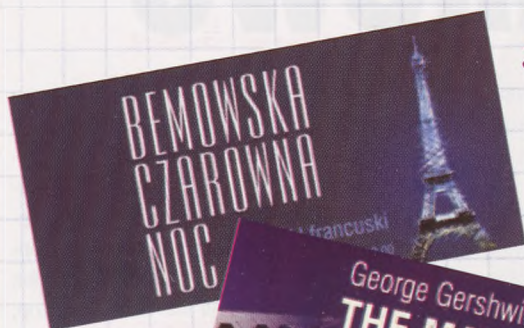
Dyrekcja aeroklubu jest otwarta na różne propozycje współpracy: organizuje imprezy wspólnie z instytucjami i Urzędem Dzielnicy – ilekroć są to wydarzenia popularyzujące lotnictwo i modelarstwo.

Największym dziś zmartwieniem braci lotniczej na Bemowie jest zagrożenie wynikające z planowanego tędy przebiegu trasy szybkiego ruchu. Najnowsze projekty budowy trasy przewidują, wyburzenie ciągu hangarów! Tak więc władze miasta nieuchronnie będą miały do rozwiązania bardzo poważny problem. Oby decyzje o losach lotniska stołecznego aeroklubu (w roku przyszłym klub będzie obchodził 80-lecie) były z pożytkiem dla lotników i cieszyły nas, mieszkańców.

Bogdan Wierzb



Z kalendarza OLI...



29 marca 2006

Początki

Bemowskie Centrum Kultury art.bem działa przy Górczewskiej 201 od marca tego roku. Zawsze umawiamy się przy wejściu od Konarskiego. To nowoczesny budynek, przystosowany do prowadzenia zajęć dla dzieci, młodzieży i seniorów, ale też dla osób niepełnosprawnych.

Kiedy pierwszy raz weszłam do art.bem, moją uwagę zwróciły wielkie przestrzenie i elegancja. W sali widowiskowej, w której spokojnie mieści się 200 widzów (jak mówi Piotrek: „jednostek personalnych”), jest duży ekran i jeszcze większa scena. Pracownie sztuki wizualnej, modelarstwa czy tańca są naprawdę znakomicie przygotowane i wyposażone. Ale to, co przyciąga mnie do art.bem, to przede wszystkim ludzie! Instruktorzy i specjaliści animacji teatralnych, muzycznych, literackich, dziennikarskich, filmowych, aktywizacji środowiska seniorów, ludzi niepełnosprawnych czy młodzieży, którą media nazywają „nieprzystosowaną” lub „alternatywną” (ludzie z art.bem – mówią o nich po prostu, że to młodzież, która wciąż szuka swojego miejsca na świecie i działa czasem wbrew utartym schematom). Ci ludzie (zresztą wielu z nich znam osobiście) znaleźli swoje miejsce właśnie w BCK. Ich działania nazwano „Programem Poza Ramami”.



12 maja 2006

Idę na pierwszy koncert.

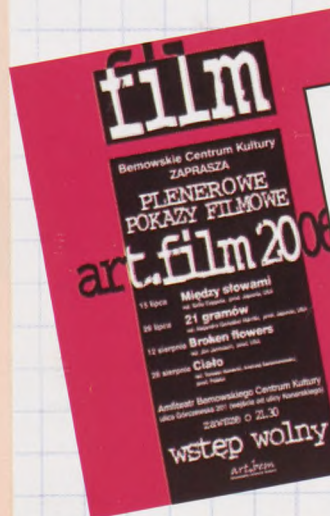
Występ Kabaretu Moralnego Niepokoju. Pełna sala widzów. Podobno biletów zabrakło już kilka dni przed imprezą. Ja na szczęście zdążyłam je kupić! Przyszliśmy ze znajomymi trochę za późno. Na sali wszystkie miejsca były już zajęte. Spokojnie usiedliśmy między rzędami na podłodze. Ten luz w art.bem też mi odpowiada.

Artyści wykazali się świetnym poczuciem humoru. Po każdym numerze na sali wybuchaly salwy śmiechu. Kabaret przedstawił fragmenty najnowszego programu oraz scenki z wcześniejszych przedstawień.

Po występie artyści chwalili bemowską publiczność za żywiołowe reakcje. Do gustu przypadła im również sala widowiskowa, która, jak orzekli: „jest idealna do każdego typu występów”. Generalnie bardzo nam się podobało i chyba właśnie wtedy nas „wciągnęło”.

Na następne imprezy nasza paczka chodziła już regularnie. Podziwialiśmy: Hanne Banaszak, która śpiewała piosenki Gershwin'a i Ellingtona, Przybory i Wasowskiego oraz Kofty, Grupę Rafała Kmity ze spektaklem komediowym o tematyce żydowskiej „Aj Waj”, ukraiński zespół CZE-REMOSZ, spektakl Teatru na Wagance „Wysocki, czyli przerwany lot” a nie tak dawno Danutę Błażejczyk.

Art.bem przygotowało także akcję edukacyjną dla uczniów szkół podstawowych i średnich na temat honorowego krwiodawstwa. Gościem specjalnym każdego spotkania był Marcin Velinow – szef Europejskiej Fundacji Honorowego Dawcy Krwi (to ten sam, który w kilku filmach dublował Stevena Siegala). Akcja „Honorowe Krwinki” połączona była z prezentacją filmu edukacyjnego „KREWNIACY.pl”.



21 maja 2006

Trzymam kciuki...

Tak naprawdę, po okresie przygotowań, wszystko zaczęło się 21 maja 2006, kiedy to BCK, wzięło udział w VII Plenerowych Spotkaniach Dziecięcych Twórców Ruchu Amatorskiego pod nazwą „Dziecięca Stolica 2006”. To wtedy razem z kumplami pojechaliśmy na pl. Zamkowy, żeby zobaczyć, jak zaprezentuje się art.bem. Co roku w spotkaniach uczestniczą wszystkie ośrodki kultury z całej Warszawy. Każdy chce wypaść jak najlepiej. Po raz pierwszy również Bemowo miało okazję przedstawić warszawiakom swoje Centrum Kultury, a tym samym zaznaczyć swoje miejsce w amatorskim ruchu kulturalnym na terenie stolicy. Ludzie z art.bem rozdawali ulotki informujące o zajęciach i zapraszali do odwiedzenia największego i najnowocześniejszego centrum kulturalnego stolicy.

23 czerwca 2006

Koniec budy, czyli wakacje w art.bem...

Przez całe wakacje uczestniczyłam w „Lecie z art.bem”. Nie będę opisywała każdego dnia, bo dosłownie codziennie coś się działo. Najbardziej zapadły mi w pamięć koncerty zespołu Goya, kabaretów Wielec i Koń Polski. Moi rodzice uczestniczyli w plenerowych pokazach filmowych zatytułowanych „Art.film 2006”. W ramach przeglądu obejrzałam – cytuję ich słowa „obrazy cenione i zaliczane do kina ambitnego” – czyli: „Między słowami”, „21 gramów”, „Broken flowers” czy polski film „Ciało”. Nie da się ukryć – to najwyższa półka.

Tego typu repertuar prezentowany będzie również w Dyskusyjnym Klubie Filmowym art.bem. Od stycznia w każdy wtorek.

Wiadomo już, że dzięki letnim imprezom art.bem zyskało stałych fanów wśród mieszkańców Warszawy. O tym, że na bieżąco śledzą oni ofertę BCK, przekonuje mnie coraz większa liczba wchodzących na [www](http://www.artbem.pl) (dla zainteresowanych: www.artbem.pl.)



3 września 2006

Impra u Oli

W całej Warszawie w ramach „Dziecięcej Stolicy”, stołeczne ośrodki kultury zorganizowały Dni Otwarte. Tego dnia również BCK, otworzyło swoje pracownie dla mieszkańców dzielnicy. Akcja Dni Otwarte, czyli „Ola w art.bem” (to chyba ja!?), to było wyjątkowe spotkanie. Zrozumiałe, że skoro zaprosiłam wszystkich do ulubionego przeze mnie miejsca, chciałam, żeby czuli się tu tak dobrze jak ja. I udało się!

Podczas wspaniałej imprezy taneczno-wokalne, odbywającej się w środku budynku oraz w Amfiteatrze art.bem, zaprezentowano możliwości poszczególnych pracowni oraz plany instruktorów na sezon 2006/2007. Wszyscy mieszkańcy stolicy, ze szczególnym uwzględnieniem bemo- wian, mieli tego dnia okazję zapisać się na zajęcia oraz warsztaty. Program dnia przygotowany był tak jak oferta art.bem: „każdy znajdzie tu coś dla siebie”. Rano dzieci obejrzały bajkę w wykonaniu Teatru Banasiów, po południu młodzież bawiła się z zespołem Mleko. A wieczór dla starszej widowni umilił zespół Tercet czyli Kwartet, czyli: H. Szleszyńska, W. Kaleta, P. Gąsowski i R. Rozmus.



18 września 2006

Ludzie... na co ja mam się zapisać???

No i mam problem. Pełną parą ruszyły zajęcia i warsztaty w art.bem. Mama dowiedziała się, że organizowany jest „Konkurs Jednego Wiersza” i namawiała mnie do wzięcia udziału. Ponieważ trzeba było przedstawić swój wiersz, stwierdziłam, że zgłoszę się do następnych edycji tego konkursu. Po prostu muszę się porządnie przygotować (nie chcę sobie narobić obciachu!).

Podzieliliśmy się na grupy. Chłopaki zapisali się na warsztaty bębniarskie, do pracowni modelarskiej i naukę gry na gitarze oraz flectie poprzecznym. Piotrek chciał grać na akordeonie. Zobaczymy, co z tego chcenia będzie. Dziewczyny uczą się origami, uczestniczą w zajęciach teatralnych i tanecznych. Chodzimy jeszcze do studia muzyki folk, studia muzyki jazzowej i rozrywkowej. Co tu dużo pisać. Po prostu nie ma zbyt dużo czasu na szkołę. Nie, żartuję! Mam nadzieję, że nie przeczytają tego moi starsi!

A jeśli już o nich mowa. Chodzą na naukę tańca towarzyskiego i na koncerty. Powiedzieli, że nie odpuszczają żadnego Cyklu wieczorów teatralnych ani pokazów filmowych w Dyskusyjnym Klubie Filmowym.

Jestem też pełna podziwu dla babci i dziadka, którzy właśnie w art.bem uczęszczają na zajęcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Teraz – dwa razy w tygodniu (!) – muszę sama gotować obiad dla rodziny. Babcia ma zajęcia w art.bem!

Do czego to doszło!

23 grudnia 2006

Jutro WIGILIA

Jak ja wytrzymam bez art.bem! Życzę Wam zdrowia i duuuużo śniegu. Do szybkiego spotkania w art.bem! A ta naklejka z bałwankiem to ode mnie. Dla Was!



OLA z...

9 listopada

odbyła się ostatnia przed wyborami sesja Rady. Radni podziękowali współpracownikom oraz pracownikom Urzędu za wspólną czteroletnią pracę. Prezydium Rady przyznało 3 wyróżnienia. Dla:

- **Hanny Głowackiej**, najbardziej pracowitej radnej,
- **Grażyny Ogrodowczyk**, najpilniejszej radnej – mającej najlepszą frekwencję w posiedzeniach rady i komisji,
- **Anny Wygnanowskiej-Krzynówek**, radnej najlepiej przygotowanej merytorycznie.

12 listopada

mieszkańcy Dzielnicy wybrali nową, 23-osobową, Radę Bemowa. Liczba osób uprawnionych do głosowania na terenie Dzielnicy wyniosła 85 038 osób. W głosowaniu udział wzięło 46 618 wyborców, co dało frekwencję wyborczą na poziomie 54,82%. Progu wyborczego (5%) nie przekroczyły listy komitetów Samoobrony RP, Narodowego Odrodzenia Polski, Naszej Warszawy i Mazowsza.

Największą ilość mandatów – 9 – uzyskała **Platforma Obywatelska**, na drugim miejscu – 6 mandatów – uplasowało się **Prawo i Sprawiedliwość**. 5 mandatów przypadło **Lewicy i Demokratom**, natomiast 3 mandaty – **Porozumieniu Samorządowemu „Nasze Miasto”**.

27 listopada

na pierwszej sesji nowej Rady Dzielnicy Przewodniczący Dzielnicowej Komisji Wyborczej Damian Cytowicz przedstawił informację o wynikach wyborów i wręczył radnym zaświadczenie wyborcze. Odbyło się również ślubowanie nowych radnych. Sesję przerwano.

5 grudnia

kontynuowano posiedzenie, na którym wybrano Grzegorza Popielarza na przewodniczącego Rady Dzielnicy Bemowo. W następnym numerze BIS przedstawimy informacje z kolejnych sesji Rady Dzielnicy Bemowo.

Platforma Obywatelska

Paweł Bujski
Jarosław Dąbrowski
Rafał Dorosiński
Jakub Gręziak
Anna Kasper
Jarosław Oborski
Grzegorz Popielarz
Ewa Szalewska-Szulczyńska
Konstantyna Tańska

Prawo i Sprawiedliwość

Marek Jan Cackowski
Aleksander Kaczyński
Maciej Ryszkowski
Magdalena Soszyńska-Kalinowska
Teresa Świdarska
Janina Agnieszka Wiśniewska

Lewica i Demokraci

Hanna Głowacka
Jolanta Lipszyc
Małgorzata Nitkowska-Matysiak
Stanisław Strzępka
Anna Wygnanowska-Krzynówek

Nasze Miasto

Włodzimierz Całka
Andrzej Jędrasiak
Andrzej Marczak



Paweł Bujski



Jarosław Dąbrowski



Rafał Dorosiński



Jakub Gręziak



Anna Kasper



Jarosław Oborski



Grzegorz Popielarz



Ewa Szalewska-Szulczyńska



Konstancya Tańska



Marek Jan Cackowski



Aleksander Kaczyński



Maciej Ryszkowski



Magdalena Soszyńska-
Kalinowska



Teresa Świdorska



Janina Agnieszka
Wiśniewska



Hanna Głowacka



Jolanta Lipszyc



Małgorzata Nitkowska-Matysiak



Stanisław Strzępka



Anna Wygnanowska-Krzynówek



Włodzimierz Całka



Andrzej Jędrasiak



Andrzej Marczak

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem podatkowym pragniemy Państwu przypomnieć o konieczności złożenia zeznania podatkowego o wysokości osiągniętego dochodu i poniesionej straty za 2006 r.

**Na podstawie Ustawy o Podatku Dochodowym od Osób Fizycznych z dnia 26.07.1991 r. (Dz.U z 2000 r. Nr. 14 poz. 176)
wszyscy mają obowiązek rozliczyć się z Urzędem Skarbowym najpóźniej do dnia 30.04.2007 r.**

Jeżeli jesteś **osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej** i będziesz rozliczać się sam lub wspólnie z małżonkiem lub wychowujesz samotnie małoletnie dziecko, powinieneś to zrobić na druku – **PIT-37**.

Jeżeli w roku podatkowym **nie prowadziłeś działalności gospodarczej, ale uzyskiwałeś dochody z najmu**, dochody z zagranicy lub wychowujesz samotnie małoletnie dziecko, które uzyskuje dochody i wspólnie z nim chcesz się rozliczyć, powinieneś to zrobić na druku **PIT-36**.

Jeżeli **prowadzisz działalność gospodarczą na zasadach ogólnych** i co miesiąc składasz **PIT-5**, powinieneś rozliczyć się na druku – **PIT-36**.

Jeżeli wybrałeś rozliczenie według podatku liniowego i co miesiąc składałeś druki **PIT-5L**, powinieneś rozliczenie roczne sporządzić na druku **PIT-36L**.

Jeżeli wybrałeś uproszczoną formę opodatkowania i jest to **ryczałt ewidencjonowany** to przypominamy, iż termin na złożenie rozliczenia rocznego mija z dniem **31.01.2007 r.** Swoje rozliczenie powinieneś złożyć na druku **PIT-28**.

Jeżeli rozliczasz się w formie **karty podatkowej**, jesteś zobowiązany do złożenia deklaracji o wysokości składki na powszechne ubezpieczenie zdrowotne zapłaconej i odliczonej od karty podatkowej w poszczególnych miesiącach roku podatkowego. Rozliczenia powinieneś dokonać na druku **PIT-16A** w terminie **do 31.01.2007 r.**

Podatnicy prowadzący działalność gospodarczą, którzy chcą w przyszłym roku zmienić formę opodatkowania, muszą złożyć stosowne oświadczenie nie później niż **do 20.01.2007 r.**

Ponadto wszyscy podatnicy, zarówno ci nieprowadzący działalności, jak i ci, którzy ją prowadzą, a uzyskali w bieżącym roku dochody z kapitałów pieniężnych (np. sprzedaż akcji) i praw majątkowych, powinni złożyć w terminie **do 30.04.2007 r.** zeznanie o wysokości uzyskanego dochodu na druku **PIT- 38**.

W bieżącym roku podatkowym na podstawie art. 26 i 26b Ustawy o Podatku dochodowym od osób fizycznych podatnicy mogą od dochodu uzyskanego w 2006 r. **odliczyć m.in.:**

- wydatki na **cele rehabilitacyjne** oraz wydatki związane z ułatwieniem wykonywania czynności życiowych poniesione w roku podatkowym przez podatnika będącego osobą niepełnosprawną lub podatnika, na którego utrzymaniu są osoby niepełnosprawne, w tym wydatki na leki – odliczeniu podlegają wydatki stanowiące różnicę między faktycznie poniesionym wydatkiem w danym miesiącu a kwotą **100 zł**.
- wydatki z tytułu użytkowania sieci **internet** w lokalu będącym miejscem zamieszkania podatnika. Ulga jest limitowana. Maksymalne odliczenie podatnika w skali całego roku nie może przekroczyć **760 zł**.
- wydatki w związku z przekazaniem **darowizny** na cele kultu religijnego oraz na cele określone w art. 4 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie organizacjom, o których mowa w art. 3 ust. 2,3 ustawy. Łączna kwota odliczeń nie może przekroczyć w roku podatkowym kwoty **6% dochodu**
- wydatki związane ze spłatą **odsetek od kredytu** zaciągniętego na sfinansowanie inwestycji mającej na celu zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych podatnika. Ulga dotyczy osób, które zaciągnęły kredyt po 1.01.2002 r. Odliczenia obejmują wyłącznie odsetki do kwoty **189.000 zł**.

Na podstawie Ustawy z dnia 29.08.2005 r. o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym (Dz.U. Nr 177, poz. 1468) podatnicy, którzy ponieśli wydatki na zakup materiałów budowlanych związanych z inwestycją mieszkaniową, mogą składać do **31.12.2007 r.** wnioski (VZM) o zwrot części wydatków poniesionych na ten cel.

W związku z tym, że za 2006 r. ograniczony jest katalog ulg, z których można skorzystać, bardzo ważne jest zwrócenie uwagi na termin **10.01.2007 r.** Do tego dnia pracownicy, którzy pracowali w 2006 roku tylko w jednym zakładzie pracy, nie otrzymywali innych dochodów ani nie mają zamiaru rozliczać się wspólnie ze współmałżonkiem, mogą swojemu płatnikowi (zakład pracy) złożyć oświadczenie, że chcą, by zeznanie podatkowe złożył za nich zakład pracy. Oświadczenie takie składa się na formularzu **PIT-12**. Złożenie takiego oświadczenia spowoduje, że pracownicy ci nie będą musieli samodzielnie składać zeznań podatkowych za 2006 r. Jeżeli takie oświadczenie nie zostanie złożone – zakład pracy wystawi podatnikowi informacje o wypłaconych dochodach na formularzu **PIT-11** i pracownik taki będzie musiał sam złożyć w Urzędzie Skarbowym zeznanie.

Szczegółowe informacje na temat ulg podatnicy mogą uzyskać w Urzędzie Skarbowym.

Podatnicy mogą się rozliczać z Urzędem osobiście, składając deklaracje w sali obsługi, lub za pośrednictwem poczty, wysyłając deklaracje na adres Urzędu.

Aktualne wzory druków dostępne są w Urzędzie w sali obsługi lub na stronie internetowej Ministerstwa Finansów www.mofnet.gov.pl

Joanna Pisarczyk-Jagielska

Wylęgarnia europejskiej kadry

Naprawdę nie wiadomo, od czego zacząć, gdy chce się przedstawić Gimnazjum nr 83. Z której strony nie podejść – same sukcesy. I o czym tu pisać na początek?

Zanim stało się Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi Nr 83 im. Konstancji Markiewicz przy ul. Andriollego 1 było sobie zwyczajną, i co tu kryć, przeladowaną Szkołą Podstawową Nr 335, do której, z racji tego przeladowania między innymi, niechętnie posyłano dzieci. Wszystko zmieniło się w 1999 roku, kiedy to w wyniku reformy oświaty powołano gimnazja. Zrobił się komfort lokalowy, ubyla połowa uczniów, powstały laboratoria językowe, internetowe pracownie, biblioteka, fantastyczne boiska (październik 2005 r.), doświadczona kadra nauczycielska.

Można by

nie wierzyć zapewnieniom dyrektorki

Jolanty Różyckiej, gdyby nie namacalne dowody: na boiskach gra się w piłkę i biega, na półkach w hallu piętrzą się puchary, jako trzecia szkoła w Warszawie (obok takich renomowanych stołecznych liceów, jak „Sempołowska” i „Żmichowska”) dysponuje klasami dwujęzycznymi (językiem francuskim), a jako jedyna warszawska szkoła będzie reprezentować stolicę w Międzynarodowym Zjeździe Klubów Europejskich. Z całej Europy zgłoszono 100 szkół, wybrano 35, 13 z Polski, w tym jedną z Warszawy. Właśnie „osiemdziesiątkę”.

Te międzynarodowe sukcesy to konsekwencja „pracy u podstaw” nastawionej na otwarcie na kulturę innych narodów, na „inność” i tolerancję wpajaną uczniom od momentu, gdy tylko przekroczy progi szkoły. Dni innych narodów to od kilku lat stała impreza organizowana przez doskonale współpracujących ze sobą nauczycieli, rodziców i uczniów. Na wielkim parkingu przy szkole poszczególne klasy ustawiają stoiska pod flagami państw Europy, starając się przyciągnąć zwiedzających strojami, produktami, ciekawą ekspozycją związaną z kulturą, historią i współczesnością konkretnego kraju. Wszystko tak dalece zintegrowało, wydawałoby się tak odrębne światy, jak rodzice i dzieci oraz nauczyciele i uczniowie, że

przerodziło się w Pikniki Sąsiedzkie.

Ledwie jedno się kończą, zaczyna się zbieranie pomysłów na następne. Oczywiście zawsze najbardziej reprezentacyjne jest stoisko francuskie, w czym swój udział ma francuska amba-

sada, zawsze gotowa do pomocy we wszelkich przedsięwzięciach swoich podopiecznych z dwujęzycznego Gimnazjum, gdzie w kilku klasach językiem wykładowym jest właśnie francuski.

Od dwujęzyczności krok tylko do wielokulturowości i tolerancji. Co roku w szkole z okazji Światowego Dnia Tolerancji odbywa się debata na wybrany przez uczniów temat, który interesuje młodzież na całym świecie: Czy pieniądze dają szczęście? Co ma największą wartość? Gdzie są granice tolerancji?

Te wszystkie przemyślane działania tworzą klimat szkoły otwartej, antyksenofobicznej, gdzie nie ma potrzeby używania hasła „Zero tolerancji”, bo tu akurat pedagodzy uczą, aby tej tolerancji dla inności drugiego człowieka było jak najwięcej.

Szkoła uczy pięciu języków

w zależności od zainteresowań i określenia się chętnych jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego: francuskiego (wykładowy), angielskiego, niemieckiego, włoskiego, rosyjskiego. Rekrutacja do klasy dwujęzycznej opiera się na

żeby spotkać się z rówieśnikami z Europy. W maju tego roku w ramach europejskiego „Programu Młodzież” gimnazjaliści z Andriollego nawiązali kontakt z młodzieżą z Solnej, zaprzyjaźnionej z Bemowem szwedzkiej miejscowości. Gościli ich w swojej szkole, pokazywali warszawskie zakątki, uczyli się wzajemnie swoich zwyczajów oraz bawili w grupach językowych na zabawach tanecznych. Gimnazjum Nr 83

może się poszczycić wyjątkowymi wychowankami.

Dwie uczennice reprezentowały szkołę na konferencji ONZ w Nowym Jorku, poświęconej 65-leciu istnienia UNICEF. Jeden z uczniów jest mistrzem juniorów w snookera – odmianie bilardu. Inna absolwentka jest dziś kreatorką mody, inny uczeń wygrał eliminacje do musicalu wystawianego przez teatr „Roma” – „Akademia Pana Kleksa”. Wreszcie, choć szkoła nie jest szkołą sportową, zajęła IV miejsce na Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży Szkół Sportowych, zaś w tym roku męska drużyna koszykówki walczy o V miejsce w stolicy.

– *„Dzięki świetnym nauczycielom, dobrym uczniom i współpracującym ze szkołą rodzicom wspólnie osiągnęliśmy poziom, w którym nasza mała społeczność czuje się bezpieczna, otwarta, kreatywna, pełna optymizmu i radości ze swych dokonań. Marzę o rozwoju sekcji dwujęzycznej, przyciąganiu do naszej szkoły uczniów, którzy będą mogli rozwijać swe talenty i odnajdywać w sobie to, co najlepsze. Co do życzeń materialnych, to konieczny jest remont budynku. Ma on však już prawie dwadzieścia lat – stwierdza dyrektorka Jolanta B. Różycka, skromnie pomijając swoją osobę, niekwestionowanego architekta klimatu panującego w „osiemdziesiątkę”.*

X X X

Takie szkoły, jak gimnazjum na Andriollego są wyjątkową wizytówką naszego kraju, który akurat z wielu powodów (m.in. braku tolerancji) nie ma najlepszych notowań w Europie. Trzeba mieć tylko nadzieję, że będzie coraz więcej podobnych młodych ludzi z otwartymi głowami, potrafiących porozumieć się z przedstawicielami innych nacji w kulturalny, dyplomatyczny i niepozabawiony wdzięku (czego, niestety o aktualnych politykach nie da się powiedzieć) sposób. Miło będzie za parę lat powiedzieć, że ten delegat lub ta przedstawicielka naszego kraju w Radzie Europy to bemowiak czy bemowianka. Może z „osiemdziesiątki”?

jef



specjalistycznym teście mającym stwierdzić, czy dziecko ma szczególne predyspozycje do nauki języków. Do tych klas nie ma preferencji rejonowych, przyjmowani są uczniowie z całej Warszawy, którzy zdobyli najczęściej punktów na testach. W języku francuskim prowadzona jest matematyka i biologia. Już niedługo dojdzie historia. Nic dziwnego, że młodzi poligloty z „osiemdziesiątki”, aby szlifować język jeszcze bardziej perfekcyjnie, wyjeżdżają na spotkania z młodzieżą francuską do kraju z wieżą Eiffla w herbie. Podobnie nauczyciele, którzy wykładając wspomniane przedmioty, muszą znać język wykładowy perfekcyjnie. Nie dziwi więc, że tak władający językami młodzi ludzie szukają rozmaitych kontaktów,

Warszawo, ty moja Warszawo...

W szczelnie wypełnionej sali widowiskowej WAT 10 listopada odbył się koncert kapeli Staska Wielanka. Podczas półtoragodzinnej prezentacji starych warszawskich piosenek i melodii widownia rekrutująca się nie tylko spośród starszego pokolenia świetnie się bawiła. Okazuje się, że czym „skorupka za młodu nasiąknie” w domu rodzinnym, to... potem śpiewają bez mała trzy pokolenia. Tak właśnie było tym razem. Popularność kapeli bierze się z podtrzymywania i propagowania tradycji warszawskiego ulicznego muzykowania. Muzycy trzymają styl i fason znany z przedwojennej Warszawy. Sprawiają wrażenie, że czas zatrzymał się



w miejscu, przywołują wspomnienia, a czasem tęsknotę za tym, co było. Jednocześnie rubaszny humor zawarty w niektórych wykonywanych przez kapelę piosenkach pobudza do śmiechu. I za to słuchacze zgromadzeni w sali widowiskowej WAT długo dziękowali zespołowi gorącymi brawami.

Święto Niepodległości

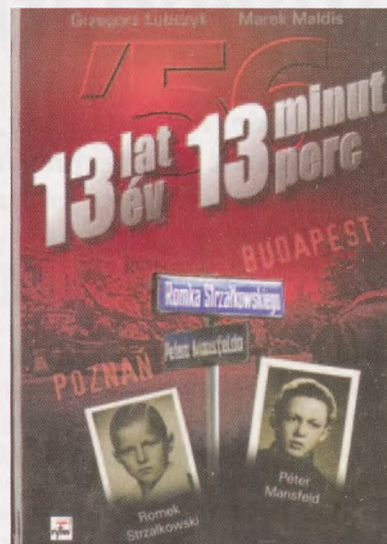
W tym dniu, jak co roku, w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego odbyła się msza w intencji wolnej Ojczyzny celebrowana przez ks. biskupa Tadeusza Pikusa. Tradycyjnie integralną częścią obchodów był koncert patriotyczny, tym razem w wykonaniu znakomitych solistów Teatru Wielkiego i Warszawskiej Opery Kameralnej. Program wypełniły tradycyjne pieśni i piosenki żołnierskie z różnych okresów polskiej historii i frontów wojny oraz fragmenty prozy i poezji w wykonaniu Laury Łącz. W koncercie udział wzięli ponadto: mezzosopranistka Elżbieta Wróblewska, bas Ryszard Morka oraz Orkiestra Dęta „Legenda” z Opery Narodowej Teatru Wielkiego.



W tym samym kościele 19 listopada odbył się piękny koncert muzyki sakralnej w wykonaniu chóru Fundacji Nowa Orkiestra Kameralna. Pod kierownictwem założyciela i dyrygenta Richarda Berkeleya usłyszeliśmy kompozycje chórne dawnych mistrzów. Muzyka tworzona na potrzeby Kościoła brzmiała niezwykle pięknie we wnętrzu bemowskiej świątyni.

Węgierski rok 1956

50. rocznicę powstania na Węgrzech obchodzono na Bemowie w sposób szczególny. Wydział Kultury zorganizował z tej okazji projekcję filmu Grzegorza Łubczyka (byłego ambasadora RP w Budapeszcie) i Marka Maldisa o losach dwóch młodych ludzi, którzy przeszli do historii XX wieku. Obraz był inspirowany książką „13 lat, 13 minut” tych samych autorów. 13 lat – tyle żył Romek Strzałkowski, najmłodsza ofiara Poznańskiego Czerwca '56. 13 minut – tyle czasu umierał na szubienicy Peter Mansfeld, najmłodsza ofiara represji po zdławieniu Powstania Węgierskiego. Obaj weszli na trwałe do powstańczej legendy Poznania i Budapesztu, jak paryski Gavroche z „Nędzników” czy warszawski Mały Powstaniec. Nazwiskami obu bohaterów – polskiego i węgierskiego nazwano ulice w Poznaniu. Przedpremierowa projekcja filmu odbyła się 20 czerwca br. w Ambasadzie Republiki Węgierskiej w Warszawie, a następnie na antenie TV Polonia.



Komiczne Mikołajki



Śmiech to zdrowie, a zwłaszcza śmiech na świeżym powietrzu. Jedno i drugie udało się połączyć podczas tegorocznych Mikołajek przygotowanych dla bemowskich dzieci na dziedzińcu Ratusza. Imprezę, która odbyła się 3 grudnia, zatytułowano „Ale cyrk, czyli komiczne Mikołajki”, a motywem przewodnim był, jakże by inaczej, cyrk i clowni. Dla dzieci komik cyrkowy jest zawsze najwspanialszym przyjacielem i inicjatorem zabawy. Pod ratuszem wystąpił Cyrk Clownów oraz zespoły teatralne i taneczne. Przednią zabawę, mnóstwo śmiechu i niespodzianek zafundowali ponadto najmłodszym Kamila Guzowska i Grupa Taneczna „Tamaro” oraz Teatr Banasiów. Tradycyjnie największym przeżyciem dla najmłodszych mieszkańców Bemowa było zapalenie choinki, przy którym asystowały Śnieżynki i Święty Mikołaj.

Żadne dziecko nie odeszło tego dnia bez podarków od Mikołaja, wiele też wygrało fanty w konkursach prowadzonych z estrady. Aby przywołać świąteczny nastrój, śpiewano wspólnie kolędy. Organizatorami tych bajecznych Mikołajek były: Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Bemowo oraz Urząd m.st. Warszawy dla Dzielnicy Bemowo. Impreza odbyła się pod hasłem „Gwiazdka dla każdej rodziny – profilaktyka na Bemowie”.

Katarzyna K. Gardzina

grudzień 2006 rok:

15.XII

godz. 18.00

„Ściany”

Wernisaż otwartej pracowni street art.
Happening.

19.XII

godz. 11.00-12.30

Cyrk Mortalis – Spektakl teatralny
w wykonaniu osób niepełnosprawnych.

styczeń 2007 rok:

5.I

godz. 12.00

Zespół dziecięcy TIP-TOP

Koncert dla dzieci.

Dodatkowo wspólne kolędowanie.

9, 10, 11.I

godz. 11.00-13.00

I Warszawski Integracyjny Festiwal
Muzyki Młodzieżowej.

Idea przyświecająca festiwalowi jest prezentacja amatorskiego muzycznego ruchu artystycznego osób sprawnych i niepełnosprawnych integrująca oba środowiska

9.I

godz. 16.00-22.00

Poza Ramami „Mocna Scena”

Koncert zespołów Hard Core’owych

26.I

godz. 20.00

Vavamuffin – Koncert w Karuzeli

Zapraszamy

W świątecznym nastroju

Od 17 grudnia do 7 stycznia w nowej sali wystawowej domu parafialnego przy kaplicy św. Łukasza na ul. Górczewskiej 176 czynna jest wystawa szopek bożonarodzeniowych i ozdób świątecznych. Wystawa jest efektem piątej już edycji konkursu zorganizowanego przez Wydział Kultury. Nastrój Świąt łatwiej znajdziemy właśnie tu, wśród amatorskich prac, niż w bogato zdobionych witrynach sklepowych. Wystawę można zwiedzać po każdej mszy świętej.

Z góralami

Na góralski wieczór wigilijny zapraszamy 19 grudnia o godz. 19.00 do Bemowskiego Centrum Kultury. Góralskie kolędowanie i niepowtarzalna atmosfera – to wszystko zawsze przyciąga Polaków, bo wszyscy kochamy górali.

Witaj Nowy Roku



Gdzie spędzić w tym roku Sylwestra? Mieszkańcy Bemowa dobrze wiedzą, że pod Ratuszem! Zabawa sylwestrowa na dziedzińcu Ratusza, rozpocznie się o godz. 22.00, a zakończy o 1.00. Wystąpią zespoły „Calem” i „Fiesta loca”. Królować będzie muzyka latynoska, która rozgrzeje każdego, nawet w środku zimy. Czteropięciorosobowy Zespół „Calem” istnieje od 6 lat. Tworzą go muzycy z dużym doświadczeniem zawodowym i estradowym, mający na swoim koncie wspólne koncerty m.in. z grupą „Kombi” oraz cykl imprez dla TV

Polonia. Zespół „Fiesta loca” powstał w 2004 r. Wykonuje utwory muzyki latynoskiej, głównie tak modną obecnie salę, cha-chę, merengue i latin jazz. Zespół tworzą muzycy z Ameryki Łacińskiej oraz Polski. Sylwestrowy wieczór wzbogaci pokaz sztucznych ogni wystrzelonych punktualnie o północy. Wieczór poprowadzą Andrzej Niemirski i Andrzej Kruczy.

I o jeszcze jeden dzień dłużej

Do końca świata i o jeden dzień dłużej gra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W przyszłym roku zagra 14 stycznia. Będzie to już IX Bemowska Edycja Finału Wielkiej Orkiestry. Początek imprezy pod ratuszem o godz. 18.00. Wystąpią amatorskie zespoły rockowe z Bemowa.

O 20.00 tradycyjnie wysłamy światło do nieba, czyli wystrzelimy sztuczne ognie. Gwiazdą wieczoru będzie Małgorzata Ostrowska z zespołem.



KKK

Konkursowy Przegląd Programów Bożonarodzeniowych

Wydział Kultury Urzędu m.st. Warszawy dla Dzielnicy Bemowo organizuje V Dzielnicowy Przegląd Bożonarodzeniowych Programów Artystycznych. Przegląd odbędzie się w dniach 12-13 stycznia 2007 roku w godz. 10.00-16.00 w Bemowskim Centrum Kultury art.bem przy ul. Górczewskiej 201. Ogłoszenie wyników i koncert laureatów – 21 stycznia 2007 r. o godz. 15.00 w kaplicy św. Łukasza ul. Górczewska 176. Karty zgłoszenia należy składać do 5 stycznia 2007 r. w Wydziale Kultury, pokój 240 lub 237. Regulamin Przeglądu znajduje się na stronie internetowej www.bemowo.waw.pl

Od 29 stycznia do 11 lutego 2007 r. w Dzielnicy Bemowo, w ramach akcji

„Zima w mieście – 2007”

prowadzone będą punkty dziennego pobytu w następujących placówkach:

1. SP 341, ul. Oławska 3, tel. (022) 638 61 28,
 2. SP nr 301, ul. Brygadzystów 18, tel. (022) 664 92 46,
 3. ZS nr 48, ul. Irzykowskiego 1a, tel. (022) 664 61 93 (dla gimnazjalistów),
- Zajęcia będą odbywać się od poniedziałku do piątku, w godzinach 8.00-16.30

Jednocześnie informujemy, że funkcjonujący podczas akcji punkt dożywiania (obiady) będzie się mieścił w ZS nr 48 (ul. Irzykowskiego 1a), tel. 664 61 93.

Informację na temat akcji „Sportowa zima w mieście 2007” można uzyskać w Wydziale Sportu i Rekreacji dla Dzielnicy Bemowo, tel. (022) 53 37 506.

300 pięknych dziewczyn

Hala Sportowa OSiR na Bemowie była 4 października widownią drugiej tegorocznej edycji Międzynarodowego Turnieju Cheerleaders o puchar burmistrza Dzielnicy Bemowo. Tym razem organizatorzy: Warszawskie Stowarzyszenie Cheerleaders K-12 i Wydział Sportu i Rekreacji zaprosili do udziału 28 szkolnych zespołów, czyli ponad 300 dziewcząt. Atrakcją Turnieju był występ znakomitego zespołu z Kijowa oraz aktualnych mistrzyń Polski – dziewcząt z olsztyńskiego zespołu SOLTARE.



W końcowej klasyfikacji w poszczególnych kategoriach zwyciężyły: SP – JEDYNIECZKI z Łochowa, gimnazja – ISKIERKI K-12 z Warszawy, open – UKRAINA.

Każdy z zespołów startujących w Turnieju otrzymał pamiątkową

statuetkę, a zespoły, które zakwalifikowały się do finału – puchary.

Spełniona obietnica burmistrza

Od 13 października uczniowie SP nr 321 przy ul. Szadkowskiego mogą uprawiać sport na dworze w świetnych warunkach – mają nowe boiska i bieżnie. Ich koledzy z ZS nr 48 przy ul. Irzykowskiego musieli poczekać nieco dłużej. Ale warto było – i dla nich przygotowano boiska, które oddano do użytku 3 listopada. Z tej okazji przygotowano wiele sportowych atrakcji, z których najbardziej spektakularną okazał się rozegrany na boisku SP nr 321 mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną nauczycieli, którą do boju prowadził Włodzimierz Skarzyński – dyrektor SP nr 321, oraz drużyną samorządową, której kapitanem był burmistrz Włodzimierz Całka. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem ekipy bemowskiego samorządu 4:0. Natomiast na ul. Irzykowskiego samorządowcom próbowali dać odpór uczniowie z liceum, ale po stracie dwóch bramek także zeszli pokonani z boiska. Prawdziwym jednak sukcesem drużyny samorządowców nie były



dwa wygrane mecze, lecz spełnione obietnice dotyczące oddawania do użytku dwóch obiektów sportowych rocznie. A największą satysfakcją – radość przyszłych gwiazd sportu, które na Bemowie mają naprawdę wspaniałe warunki do przygotowywania się do przyszłych zwycięstw.

Bezpłatne zajęcia sportowe

Wszyscy dorośli mieszkańcy Bemowa od 8 listopada mogli zapisywać się na następujące bezpłatne zajęcia sportowe:

- gimnastykę zdrowotną z elementami jogi, prowadzoną w Bemowskim Centrum Kultury,
- gimnastykę sportowo-rekreacyjną z elementami pilatesu i tańca prowadzoną w SP 321 przy ul. Szadkowskiego 3,
- ćwiczenia samoobrony „Bezpieczna Kobieta” prowadzone w Hali Sportowej OSiR przy ul. Obrońców 40.

Ćwiczenia cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, że wszystkie miejsca zostały zajęte. Ci, którym udało się zapisać, będą korzystać z nich do końca roku.

Zacięte derby Bemowa



W rozegranych 14 października Wielkich Derbach Bemowa spotkały się zespoły CWKS Legia Bemowo i Świt Warszawa. Mecz w przepisowym czasie zakończył się remisem i rezultat 2:2 został

odnotowany w protokole meczowym Ligi Okręgowej. Kibice chcieli jednak poznać zwycięzcę Wielkich Derbów Bemowa. W rzutach karnych lepszy okazał się GKS Świt Warszawa.

Kapitanowie obydwu drużyn otrzymali po zakończeniu spotkania z rąk gospodarzy derbów – burmistrza Włodzimierza Całka oraz Edmunda Dyby, prezesa GKS Świt Warszawa – pamiątkowe puchary. Wybrano również najlepszego piłkarza spotkania, którym został zawodnik GKS Świt – Tomasz Starożyk.

Yelonki, Izolator i Wielkie Łoj – wygrały

Jesienny Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W tegorocznej edycji udział wzięło blisko 50 dziecięciuosobowych drużyn.

W kategorii szkół podstawowych wygrała drużyna YELONKI TEAM, w kategorii gimnazjów – IZOLATOR BOGUCHWAŁA, a w kategorii open – drużyna WIELKIE ŁOJ.

W trakcie spotkania podsumowującego turniej zwycięskie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe w postaci kompletów strojów piłkarskich z nazwami poszczególnych drużyn. Nagrody wręczali członkowie Zarządu Dzielnicy Bemowo.



Wielobój przedszkolaków z atrakcjami

28 października w Hali Sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji Bemowo odbyła się po raz dziewiąty impreza: „Wielobój przedszkolaków” – jedna z największych i najbardziej oczekiwanych przez najmłodszych bemowian. W tym roku wystartowały maluchy z 19 przedszkoli oraz jednej „zerówki”. Każda reprezentacja liczyła 10 przedszkolaków, opiekuna oraz rodzica. Dziewięć niezwykle konkurencyjnych, takich jak np.: drużynowy rzut, celne oko, hulajnoga z przeszkodami, ciepły hokej, mokra noga, wyłoniło trzy najlepsze zespoły:

- 1 – Przedszkole nr 215 (ul. Szwankowskiego 3)
- 2 – Przedszkole nr 337 (ul. Reżyserska 19)
- 3 – Przedszkole nr 345 (ul. Sucharskiego 1a).

To było prawdziwe święto dla najmłodszych – świetna zabawa, atrakcje, takie jak pokaz judo w wykonaniu zawodników BKS Yawara, oraz to, co każdy maluch lubi najbardziej: nagrody. Wszystkie drużyny otrzymały



z rąk organizatorów puchary, medale, nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe misie, które będą wiernie towarzyszyć przedszkolakom w przygotowaniach do przyszłorocznego jubileuszowego X Wielobój Przedszkolaków.

Marcin Fijałkowski

W poprzednim numerze obiecaliśmy naszym Czytelnikom rozmowę ze złotym medalistą drużynowych Mistrzostw Europy w szpadzie, Krzysztofem Mikołajczakiem. Krzysztof zdarzył odnotować kolejny sukces: na początku października zajął szóste miejsce na Mistrzostwach Świata w Turynie. Realizujemy więc naszą obietnicę – dziś wywiad z najlepszym szpadzistą mieszkającym na Bemowie.

A los nam dziękuje medalami...

z Krzysztofem Mikołajczakiem rozmawia Marcin Fijałkowski

– Zacztywałeś się pewnie w „Trzech muszkieterach” i stąd pomysł na szermierkę?

– Niezupełnie tak. Początek był bardziej pragmatyczny. W 5 klasie podstawówki nagle stwierdziłem, że wszyscy moi koledzy z podwórka coś trenują. Ktoś tam biegał, inny skakał albo pływał. Doszedłem do wniosku, że też coś chciałbym robić. Kolega taty był działaczem w sekcji szermierczej. Zasugerował mi ten sport. Posłuchałem i poszedłem na trening. To było dla mnie coś nowego, coś niezwykle. Zupełnie jak przygoda. Poznawałem tę dyscyplinę od zera – dotąd kompletnie nic o niej nie wiedziałem. A na sali treningowej działa się bardzo wiele – wokół trenowali na planszach, kiedy szpada trafiała w cel – zapalały się światełka. Zajęło mi sporo czasu, żeby poznać zasady i podstawy. Na pierwszy efekt i sukces czekałem 3 lata – brązowy medal na Mistrzostwach Polski młodzieży do lat 15.

– Pojawiają się czasem chwile wątpliwości?

– Oczywiście – co drugi dzień (śmiech). Czasem mam wrażenie, że już dość i nie dam rady więcej. Ale to wynik częstych startów i wyjazdów. Przy pracownym sezonie to normalne, że odczuwa się zmęczenie. Zawsze jednak pojawia się myśl, że trzeba jeszcze wytrwać, ćwiczyć i potem dopiero będzie odpoczynek, wakacje. To drobne, chwilowe kryzysy. Poważnego, takiego, żeby pomyślał o rozstaniu ze szpadą, nigdy nie miałem. A poza tym to kwestia chęci ruchu. Bardzo lubię to zajęcie i po kilku dniach przerwy już odczuwam brak ćwiczeń.

– Za co kochasz szermierkę?

– Za różnorodność. Nie ma dwóch takich samych walk. Po zdobyciu punktu na nowo trzeba kombinować, jak przechytrzyć rywala jeszcze raz. To sprawa, że mecz składa się z wielu pojedynczych starć. Każde jest odmienne od poprzedniego. Szermierka to nie tylko ciągłe zmaganie się z przeciwnikiem, ale również ze sobą. Ani na moment nie można utracić koncentracji, kontroli swoich poczynań.

– Zawody i treningi nie przeszkadzają Ci w studiach?

– Jestem na czwartym roku farmacji. Mam trochę problemów organizacyjnych, żeby naukę pogodzić z ćwiczeniem cztery razy w tygodniu po dwie godziny. Muszę dopasować plan stu-

diów do szermierki i dobrze zorganizować swój czas. Nie mam indywidualnego toku nauczania, ale wykładowcy są życzliwi i mogę zaliczać w dogodnych terminach.

– Na Mistrzostwach Polski, zająłeś piąte miejsce – zadowolony czy zmartwiony?



– Było dość nieprzyjemnie, bo zmagalem się z przeciwnikami i z chorobą. Miałem zapalenie krtani. Kłopot ze złapaniem oddechu po każdym trafieniu bardzo utrudniał walkę. A na mojej drodze stało wielu wymagających przeciwników – nie było łatwo. Dlatego to piąte miejsce uważam za przyzwoitą lokatę...

– Szóstym miejscem w Turynie nie byłeś zachwycony...

Witold Słonina – trener i wychowawca wielu utytułowanych zawodników. O swoim podopiecznym i jego sukcesach mówi:

– Sukcesy to zasługa dużej determinacji Krzyszka. Ja tylko mu pomagam. Od początku pracujemy razem. Od pierwszego dnia widać było, że chce trenować. Pamiętam, jak palił się do ćwiczeń. Oprócz tego miał talent oraz istotne w tym sporcie: wycucie i intuicję. Zaczynaliśmy od floretu, który jest lżejszy i łatwiej go prowadzić. Stopniowo Krzysiek się rozwijał, nabierał siły, a jego waleczność rosła.

Ciężko pracujemy, bywa, że nawet w święta nie robimy przerwy, jeśli tak wypada układ treningowy. A los nam za te wysiłki dziękuje medalami...

Przed zawodami awans do „16” uznałbym za sukces, ale fakt, że pokonałem m.in. brązowego medalistę MŚ z 2003 r. Francuza Ulricha Robeirego i brązowego medalistę Igrzysk w Atenach – Niemca Jorga Fiedlera, rozbudziło moje oczekiwania. W walce ćwierćfinałowej przegrałem dwoma trafieniami z Estończykiem Svenem Jarve, tak więc bardzo mało brakowało, żebym zdobył pierwszy od 1997 r. medal dla szpady. Mimo wszystko turniej zaliczam do udanych, choć na pewno byłoby lepiej wrócić z Włoch z medalem.

Ale nie czuję też zawodu. Niedobrze przyzwyczajając się do pierwszych miejsc. Nie można być zawsze na samym szczycie, a każdy inny wynik traktować jak porażkę. To przecież jest sport i nie można ciągle wygrywać. Trzeba zachować dystans i poczucie rzeczywistości.

– Miałeś już podobne walki wymagające nadzwyczajnego wysiłku?

– Kilka. Zdarzało się i wygrać, i przegrać. Pamiętam turniej drużynowy na MŚ juniorów. To było starcie o brąz – bardzo ważny mecz. Gdy walczy się o złoto, to wiadomo, że medal (jakikolwiek) już się ma. Walka o trzecie miejsce jest starciem o wszystko. Staniałem się na nogach, czas się kończył. Przegrywaliśmy nieznacznie. Dawałem z siebie 150%, ciemno przed oczami, byłem wyczerpany. I udało się. Ale bywało i tak, że mimo starań przegrywałem: na przykład walkę o medal w turnieju indywidualnym. W moim kończącym juniorską karierę starcie zostałem pokonany przez przeciwnika, który praktycznie był w moim zasięgu.

– Powiedziałeś, że nie można zawsze wygrywać...

– Tak, ale w tym wypadku byłem na siebie zły. Miałem poczucie, że mogłem jednak zwyciężyć. Poza tym to był mój ostatni juniorski start. Mogłem mieć medal, ale się nie udało.

– Trening, starty, medale – w życiu codziennym są przydatne?

– Dużo zawdzięczam szermierce. Lepiej radzę sobie ze stresem. Dzięki zawodom, gdzie też są nerwy, nauczyłem się spokojniej podchodzić do wielu problemów. Lepiej radzę sobie z napięciem przed egzaminami. Oprócz tego wykształciłem swój wewnętrzny schemat działania i dążenia do celu.

Fakty

MAGAZYN GOSPODARCZY



www.magazynfakty.pl